

PRINCIPIA CHAOTICA

Pete Carroll

W magii chaosu wierzenia są uważane nie za cel sam w sobie, ale jedynie za środek do celu, do osiągnięcia pożądanego skutku. Uświadomić to sobie w pełni oznacza stanąć twarzą w twarz z przerażającą wolnością, w której Nic Nie Jest Prawdą I Wszystko Jest Dozwolone, co oznacza, że wszystko jest możliwe, nie ma pewników, a skutki mogą być okropne. Jedyną obroną przed uświadomieniem sobie, że nie mamy nawet własnej osobowości, zdaje się być śmiech.

Celem Rytuałów Chaosu jest stwarzanie wierzenia poprzez działanie takie, jakby wierzenia te były prawdą. W Rytuałach Chaosu udajesz, że wierzysz, aż uwierzysz, aby pozyskać Moc, jaką daje wiara. Potem, jeśli taka twoja wola, możesz te wierzenia wyśmiać i poszukać sobie nowych do swojego następnego dzieła, tak, jak będzie cię prowadził Chaos.

Chaos głosi śmierć i odrodzenie bogów. Moc twórcza naszej podświadomości i nasze umiejętności parapsychiczne są bardziej niż wystarczające do tego, aby stworzyć lub zniszczyć jakiegokolwiek boga lub demona lub jakąkolwiek duchową istotę, w którą zdecydujemy się zainwestować naszą wiarę lub której tej wiary odmówimy - zaistnieje ona dla nas, a nierzadko i dla innych. Jednak wspaniałe rezultaty, jakie mag osiąga tworząc bogów poprzez postępowanie takie, jakby byli oni prawdziwi, nie powinny zawieść go w otchłań przyznawania prawdziwości wszystkiemu. To błąd transcendentalistów, który prowadzi do zawężenia spektrum własnych możliwości. Prawdziwa groza leży w ilości rzeczy, do których, jak możemy odkryć, jesteśmy my sami zdolni, nawet jeśli tymczasowo będziemy musieli wierzyć, że są one powołane do istnienia dzięki czemuś innemu - po to, aby móc je stworzyć. Bogowie nie żyją. Niech żyją bogowie.

Magia przemawia do tych, którzy mają żywą wyobraźnię, której towarzyszy podejrzenie, że zarówno rzeczywistość, jak i ludzka kondycja są czymś w rodzaju gry. Gry o otwartym zakończeniu, która gra sama siebie dla czystej rozrywki. Gracze mogą do pewnych granic tworzyć własne reguły, a jeśli chcą - oszukiwać przy pomocy parapsychologii.

Mag to ten, który sprzedał duszę za szansę pełniejszego uczestniczenia w rzeczywistości. Tylko wtedy, gdy nic nie jest prawdą, a idea "prawdziwego ja" zostaje porzucona, wszystko staje się dozwolone. W micie o Fauście jest pewna prawda, choć nie został z niej wyprowadzony logiczny wniosek końcowy.

Aby ktoś został magiem, musi przyjąć tylko jeden pogląd. A pogląd, że wszystkie poglądy są narzędziami służącymi osiągnięciu celów, jest meta-poglądem. Łatwiej go czasem zauważyć w innych niż w nas. Zazwyczaj łatwo będziemy potrafili wskazać, jak inni ludzie - i całe kultury - poszerzają swoje możliwości lub się ograniczają przez swoje wierzenia. Wierzenia prowadzą do wydarzeń, które mają tendencję do potwierdzania tych wierzeń, przez co one się wzmacniają, tworząc koło, które należałoby nazwać raczej prawym niż błędnym, nawet jeśli skutki nie są zachwycające. Pierwszym etapem ujrzenia zasad gry może być szokujące oświecenie, prowadzące bądź do cynizmu, bądź do buddyzmu. Drugi etap - zastosowanie tego wglądu wobec siebie - może zniszczyć iluzję duszy i stworzyć maga. Uświadomienie sobie, że wiara jest narzędziem, a nie czymś ostatecznym, jeżeli zostanie w pełni zaakceptowane, ma poważne konsekwencje. W granicach fizycznych możliwości - a te są większe niż wielu się to wydaje - człowiek może uczynić prawdziwym każdy pogląd, włączając w to poglądy

wzajemnie przeciwstawne. Mag nie walczy o jakiś określony końcowy kształt swojej osobowości, pragnie raczej meta-osobowości, aby móc być wszystkim.

A zatem witajcie w Kali Yudze Pandemoneonu, gdzie nic nie jest prawdą, a wszystko jest dopuszczalne. Albowiem w tych post-absolutystycznych czasach lepiej jest budować na ruchomych piaskach niż na skale, która zaskoczy nas w chwili, gdy się zachwieje. Filozofowie nie są już dłużej strażnikami użytecznych sarkazmów, ponieważ jedyną tajemnicą jest to, że we Wszechświecie nie ma tajemnicy. Wszystko jest Chaosem, a ewolucja nie zdążyła do jakiegoś określonego celu. Wszechświatem rządzi czysty przypadek i dlatego, tylko dlatego życie jest dobre. Urodziliśmy się przypadkowo w przypadkowym świecie, gdzie tylko pozornie przyczyny powodują skutki i, Chaosowi dzięki, bardzo niewiele rzeczy jest zdeterminowanych. Jako że wszystko jest arbitralne i przypadkowe, może te słowa są za małe - może powinniśmy powiedzieć, że życie, Wszechświat i wszystko jest spontanicznie twórcze i pełne magii.

Rozkoszując się tą rzeczywistością możemy pławić się wyłącznie w magicznych definicjach istnienia. Droga ekscesów i nadmiaru może prowadzić do miejsca wiedzy, a na drodze ku równowadze termodynamicznej może się zdarzyć wiele nieprzewidzianych rzeczy. Na próżno szukać stałego gruntu pod nogami. Stałość jest ułudą, tak samo jak stopy, które miałyby na niej stać, a największą ułudą jest "ja", które myśli to wszystko.

Ciężkie okręty wiary, przedziurawione, toną wraz ze wszystkimi łodziami ratunkowymi i tratwami. A zatem, czy będziesz robić zakupy w supermarkecie sensacji i pozwolisz, aby twoje upodobanie konsumenckie zdefiniowały twą osobowość? czy też z lekkim sercem będziesz kraść z obu, dla samej radości czynienia tego? Albowiem wiara jest narzędziem do osiągnięcia tego, co zdecydujemy się uważać za ważne lub przyjemne, zaś sensacja nie ma na celu nic poza sensacją. Tak więc daj się im obsłużyć, nie płacąc za to. Przy każdej okazji poświęcaj Prawdę dla Wolności. Największą zabawą, wolnością i osiągnięciem jest nie być sobą. Niewiele jest sensu w byciu po prostu tym, kim było ci przeznaczone być poprzez przypadek urodzin i okoliczności. Piekło jest stanem, w którym nie ma żadnych alternatyw, żadnych innych możliwości.

*Odrzuć obsceniczną wymyśloną jednolitość, porządku i celu. Zwróć swą twarz ku płynnej fali Chaosu, od której filozofowie przez tysiąclecia uciekali w przestraszu. Wskocz w nią, wypłyń na powierzchnię i żegluj na jej grzbiecie, uprawiając sport wśród nieograniczonej dziwaczności i tajemnicy, jaka jest zawarta we wszystkim dla tych, którzy odrzucają fałszywe pewniki. Dziękujemy Chaosowi, że go nigdy nie wyczerpiemy. Twórz, niszc, baw się. IO
CHAOS!*